

Chrześcijaństwo i antysemityzm Religijne przeznaczenie Żydów

1938

I

Żarliwy katolik, Léon Bloy², napisał: „Wyobraźmy sobie, że okoliczni ludzie mówią z najwyższą pogardą o waszym ojcu i matce, kierują w ich stronę tylko obraźliwe przekleństwa i odnoszą się do nich z sarkazmem. Jakie byłyby wasze uczucia? A tak właśnie dzieje się z Panem Jezusem Chrystusem. Zapominają lub nie chcą wiedzieć, że nasz Bóg, stając się człowiekiem, jest Żydem, Żydem co do zasady, że jego matka to Żydówka, kwiat rasy żydowskiej, że apostołowie byli Żydami, jak też wszyscy prorocy, i wreszcie, że nasza święta liturgia wywodzi się z żydowskich ksiąg. Ale jak wyrazić wtedy potworność zniewagi i bluźnierstwa, które są upokorzeniem żydowskiej rasy?”. Słowa te są skierowane głównie do chrześcijan antysemitów i powinny być przez nich usłyszane. Zaprawdę, porażająca jest lekkomyślność chrześcijan, uważających, że mogą być antysemitami. Chrześcijaństwo u swoich ludzkich początków jest religią typu żydowskiego, czyli typu mesjańsko-prorockiego. Naród żydowski wniósł mesjańsko-prorockiego ducha do światowej myśli religijnej; duch ten był całkowicie obcy grecko-rzymskiej kulturze duchowej, jak też kulturze hinduskiej. „Aryjski” duch nie jest ani mesjański, ani prorocki, obcy jest mu żydowski żarliwy duch historii, obce jest oczekiwanie na pojawienie się Mesjasza w historii, na przejście metahistorii w historię. Należy uznać za zjawisko bardzo znaczące, że niemiecki antysemityzm przekształca się w antychrześcijaństwo. Na świat uderzyła fala antysemityzmu i grozi rozlaniem się na wszystkie kraje, unieważniając humanistyczne teorie XIX wieku. W Niemczech, Polsce, Rumunii, na Węgrzech antysemityzm triumfuje. Lecz narasta on nawet we Francji, najbardziej przenikniętej humanistycznymi ideami, gdzie został pokonany po sprawie Dreyfusa³. Można wskazać na takie trwożące

² Léon Bloy, właśc. Marie Joseph Cain Marchenoir (1846–1917), pisarz francuski, myśliciel i mistyk. Z młodu agnostyk, później gorący wyznawca katolicyzmu. Bierdiajew poświęcił mu esej *Rycerz biedy*. Zob. Н.А. Бердяев, *Рыцарь нищеты*, „София” 1914, nr 6, s. 49–78.

³ Sprawa Dreyfusa — jeden z największych skandali politycznych we Francji końca XIX wieku, w którym niewinnie skazano na więzienie oficera francuskiego żydowskiego pochodzenia za rzekome szpiegostwo na rzecz Niemiec. Pod wpływem opinii publicznej, wyrok został anulowany przez prezydenta, a w kraju

symptomy, jak pojawienie się książki Sedina, która jest prawdziwym wezwaniem do pogromu. Wzrasta liczba Francuzów, którzy nie mogą pogodzić się z tym, że Léon Blum⁴ jest Żydem, chociaż Léon Blum jest jednym z najbardziej uczciwych, idealistycznych i kulturalnych działaczy politycznych Francji. Antysemityzm bardzo ostro przejawia się na powierzchni życia politycznego, o którym czytamy codziennie w gazetach. Lecz kwestia żydowska nie jest tylko sprawą polityczną, ekonomiczną, prawną czy kulturalną. To kwestia niewspółmiernie głębsza, religijna, mająca wpływ na los ludzkości. To oś, wokół której obraca się historia religijna. Tajemniczy historyczny los Żydów. Niepojęte jest zachowanie tego narodu i niewytłumaczalnie racjonalne. Z punktu widzenia zwykłych wyjaśnień historycznych, naród żydowski powinien być przestać istnieć. Ani jeden naród świata nie wytrzymałby podobnego historycznego losu. Naród żydowski jest ze swej istoty narodem historii, wniósł do historii świadomości ludzkiej kategorię historyczności. I historia była bezlitosna dla tego narodu. Była to historia prześladowań i odmów podstawowych praw człowieka. A po długiej historii, która wymagała żarliwego wysiłku, aby przetrwać, naród ten zachował swoje własne oblicze i mimo rozrzucenia wśród innych narodów, jego oblicze wszyscy rozpoznają oraz często nienawidzą, i przeklinają. Ani jeden naród na świecie nie przeżyłby tak długiego rozproszenia i, zapewne, utraciłby swoją twarz i rozmył się wśród innych narodów. Lecz wedle niezbadanych boskich wyroków naród ten powinien przetrwać do końca czasów. Najmniej, oczywiście, można wytłumaczyć historyczny los Żydów z perspektywy materialistycznego rozumienia historii. Tutaj dotykamy jej tajemnicy.

Kwestię żydowską można rozpatrywać z różnych punktów widzenia, lecz ma ona szczególne znaczenie jako kwestia wewnątrzchrześcijańska. W przeszłości antysemityzm był stworzony zasadniczo przez chrześcijan, wedle których jest on absolutnie niemożliwy. Chrześcijanie mają wielki grzech względem narodu żydowskiego. Grzech ten był wyjątkowo wielki w wiekach średnich, kiedy feudalni rycerze prześladowali i zabijali Żydów, żeby nie zwracać im długów. I właśnie teraz na chrześcijanach spoczywa obowiązek ochrony Żydów. W Niemczech ma to już miejsce. Należy tu wspomnieć imię Władimira Sołowjowa⁵, który —

doszło do istotnych reform, m.in. oddzielenia kościoła od państwa i cywilnej kontroli nad armią. Sprawa wiązała się mocno ze wzrostem nastrojów antysemickich.

⁴ Léon Blum (1872–1950) — prawnik, socjalista, polityk, premier Francji w latach 1936–1937, 1938 i 1946–1947. Sprawa Dreyfusa, która niezwykle silnie odbiła się w środowisku żydowskim, sprawiła, że Blum zainteresował się sprawami publicznymi.

⁵ Władimir Sołowjow (1853–1900), poeta, słowianofil, myśliciel prawosławny, jeden z najwybitniejszych filozofów rosyjskich XIX wieku. Wywarł wpływ na filozofię religii Bierdajewa. Bronił idei ekumenizmu,

z chrześcijańskiego punktu widzenia — uznał Żydów za jedno z najważniejszych zobowiązań swojego życia. Dla nas, chrześcijan, kwestia żydowska wcale nie jest kwestią tego, czy Żydzi są dobrzy czy źli, ale tego, czy dobrzy bądź źli jesteśmy my, chrześcijanie. Ze smutkiem musimy powiedzieć, że chrześcijanie są w tej sprawie bardzo źli, na wyżynach chrześcijańskiej świadomości byli zwykle znacznie gorsi od Żydów. Lecz pytanie o to, czy jestem lepszy, jest ważniejsze od pytania, czy lepszy jest mój sąsiad, którego mam chęć o coś obwinić. Chrześcijanom i chrześcijańskim kościołom wiele razy przychodzi kajać się nie tylko w kwestii żydowskiej, ale także w kwestii społecznej, w kwestii wojny, za ciągły konformizm w stosunku do najbardziej odrażającego systemu państwowego. Nie ma żadnego fundamentalnego znaczenia pytanie o niedostatki Żydów. Nie ma potrzeby zaprzeczać tym niedostatkom, jest ich wiele. Istnieje żydowskie poczucie zarozumiałości, które denerwuje. Jest ono psychologicznie wytłumaczalne: naród ten był poniżany przez inne narody i rekompensuje to sobie świadomością wybrania i wysokiej misji. Również naród niemiecki, upokarzany przez wiele lat po wojnie, rekompensuje to sobie świadomością, że jest rasą wyższą i został powołany do panowania nad światem. Tak samo proletariat, najbardziej poniżona klasa w społeczeństwie kapitalistycznym, rekompensuje to sobie świadomością swojego mesjanistycznego powołania do bycia wyzwolicielem ludzkości. Naród żydowski ujawnia sprzeczne właściwości, łącząc się w nim cechy wysokie z cechami niskimi, pragnienie sprawiedliwości społecznej ze skłonnością do zysku i kapitalistycznej akumulacji. W swojej spolaryzowanej naturze naród rosyjski ma wiele wspólnych cech z narodem żydowskim i jest podobny do niego w swojej świadomości mesjańskiej. Antysemita bardzo lubią mówić o tym, że Biblia zaświadcza o okrucieństwie narodu żydowskiego. Ale jaki naród nie był okrutny? Czy nie byli okrutni Babilończycy, Asyryjczycy, Egipcjanie, Persowie? Czy nie mieli wstrętnego charakteru Grecy, którzy stworzyli najwspanialszą na świecie kul-

nie zgadzał się na rozdział prawosławia i katolicyzmu. W zdaniach otwierających studium *Żydzi a kwestia chrześcijańska* pisał: „Wzajemne stosunki judaizmu i chrześcijaństwa przez wiele stuleci ich wspólnego istnienia stanowią jedną niezwykle okoliczność. Żydzi stale patrzyli na chrześcijaństwo i odnosili się do niego zgodnie z nakazami swojej religii, zgodnie z ich wiarą i zgodnie z własnym prawem. Żydzi zawsze odnosili się do nas z pozycji Żydów; my, chrześcijanie, wręcz przeciwnie, jeszcze nie nauczyliśmy się traktować judaizmu z perspektywy chrześcijaństwa. Oni nigdy nie naruszali naszego prawa religijnego w stosunku do nas, my zaś ciągle naruszaliśmy i naruszamy przykazania religii chrześcijańskiej ich dotyczące. Jeśli żydowskie prawo jest głupie, to ich uparta wierność temu złemu prawu jest z pewnością zjawiskiem smutnym. Ale jeśli złe jest być wiernym złemu prawu, to jeszcze gorzej jest być niewiernym dobremu prawu, przykazaniom bezwarunkowo doskonałym. Takie przykazania są zawarte w Ewangelii. Ponieważ są doskonałe, dlatego też są tak trudne”. Zob. В.С. Соловьёв, *Еврейство и христианский вопрос*, Мысль, Берлин 1921.

ture? Każdy naród można osądzać wedle jego wielkości i podłości. O narodzie niemieckim trzeba sądzić na podstawie jego wielkich filozofów, mistyków, muzyków, poetów, a nie przez pryzmat rosyjskich junkierów sklepikarzy. I o żydowskim narodzie, narodzie powołania religijnego, trzeba sądzić na podstawie jego proroków i apostołów, a nie po żydowskich lichwiarzach. Każdy ma wolność w zakresie swoich narodowych sympatii i antypatii. Są ludzie, którzy nie lubią Niemców, Polaków bądź Rumunów. Nie można nic na to poradzić, do miłości nie można zmusić i trudno wyplenić antypatię. Lecz nienawiść do całego narodu jest grzechem, jest zbrodnią przeciwko ludzkości i nienawidzący powinien ponieść odpowiedzialność. Stosunek do Żydów jest jednakże sprawą bardziej złożoną. Żydzi nie mogą być nazwani zwykłą narodowością. Nie ma u Żydów całego szeregu cech narodowych, a są takie cechy, których nie mają inne narody. Żydzi są narodem szczególnego, wyjątkowego religijnego przeznaczenia. Wybrany naród Boży, z którego wyszedł Mesjasz, nie może mieć losu historycznego, podobnego do losu innych narodów. Naród ten związały i przez stulecia umocniły nie te wartości, które zazwyczaj wiążą i jednoczą narody, ale wyjątkowość jego religijnego przeznaczenia. Chrześcijanie zmuszeni są przyznać narodowi żydowskiemu, że wybrał go Bóg, czynią to jednak niechętnie i często o tym zapominają. Żyjemy w czasach bestialskiego nacjonalizmu, kultu brutalnej siły, prawdziwego powrotu do pogaństwa. Następuje proces będący odwrotnością chrystianizacji i humanizacji ludzkich społeczeństw. Nacjonalizm musiałby zostać uznany przez kościół chrześcijański za herezję i Kościół katolicki nie jest daleki od tego potępienia. Ale Żydzi padają ofiarą nie tylko tego nacjonalizmu. Przyczyny antysemityzmu są głębsze. Niewątpliwie, istnieje mistyczny strach przed Żydami. Strachu tego, jak wiemy, doświadczają zazwyczaj ludzie dość niskiego poziomu kulturowego, którzy łatwo infekują się najbardziej niedorzecznymi i potocznymi mitami i legendami.

II

Nader paradoksalne żydowskie przeznaczenie: żarliwe poszukiwanie ziemskiego królestwa i odrzucenie swojego państwa, które mają najbardziej nieznaczące narody; mesjańska świadomość wybrania narodu oraz pogarda i prześladowanie przez inne narody; odrzucenie krzyża jako pokusy i ukrzyżowanie tego ludu w całej jego historii. Być może, najbardziej porażające jest to, że niesie go odrzucony krzyż; ci zaś, którzy przyjęli krzyż, często krzyżowali innych. Jest kilka rodzajów antysemityzmu, które mogą, oczywiście, łączyć się i wzajemnie się wspierać. Nie będę zatrzymywać się na

tym emocjonalno-obywatelskim antysemityzmie, który odgrywa nie małą rolę w ruchach antysemitycznych, lecz nie budzi zasadniczego zainteresowania. Związane są z nim drwiny z Żydów, komiczny obraz Żyda, pogardliwy stosunek do Żydów, którym nie chce się przyznać prawa do równości. Nie łączy się to zazwyczaj z żadną ideologią. Prawdziwa ideologia antysemityzmu jest ideologią antysemityzmu rasowego — i jest to najbardziej rozpowszechniona forma wrogości do Żydów. Niemcy to klasyczny kraj tej ideologii, można ją znaleźć nawet u wielkich Niemców, na przykład u Lutra, Fichtego, Richarda Wagnera. Żydzi jawią się jako rasa gorsza, wyrzutek i wróg całej pozostałej ludzkości. Ale przy tym ta gorsza okazuje się niebywale mocna, wiecznie zwyciężająca inne rasy w wolnej konkurencji.

Z chrześcijańskiego punktu widzenia antysemityzm rasowy jest słusznie niedopuszczalny, jest nie do pogodzenia z chrześcijańskim uniwersalizmem. Prześladowania katolików w Niemczech biorą się stąd, że katolicyzm jest uniwersalistyczny. Chrześcijaństwo obwieściło tę prawdę, że nie ma Hellady i nie ma Judei. Jest ono zwrócone do całej ludzkości i do każdego człowieka, niezależnie od jego rasy, narodowości, klasy i pozycji w społeczeństwie. Nie tylko antysemityzm rasowy, ale w ogóle rasizm nie wytrzymuje krytyki z trzech punktów widzenia — religijnego, moralnego i naukowego. Jest niedopuszczalny dla chrześcijanina, który powinien widzieć w każdym człowieku obraz i podobieństwo Boga. Nie tylko rasizm, ale i nacjonalizm jest dla chrześcijańskiego sumienia nie do przyjęcia. Lecz jest on także nie do przyjęcia dla powszechnej i humanistycznej świadomości moralnej. Rasizm jest nieludzki, zaprzecza ludzkiej godności, neguje wartość osoby i pozwala traktować ją jak wroga podlegającego eksterminacji. Rasizm jest wulgarną formą materializmu, o wiele bardziej prymitywną niż materializm ekonomiczny. Rasizm jest skrajną formą determinizmu i zaprzeczeniem wolności ducha. Nad przedstawicielami ras uciemnionych ciąży fatum krwi i nie ma dla nich zbawienia. Gospodarka nadal należy do środowiska psychicznego, a nie do fizjologii i anatomii, a definicja ekonomii nie jest identyczna z definicją kształtu czaszki i ubarwienia włosów. Ideologia rasowa jest wyższym stopniem dehumanizacji niż klasowa ideologia proletariacka. Z klasowego punktu widzenia człowiek nadal może być zbawiony, zmieniawszy swoją świadomość, na przykład przyswoiwszy sobie światopogląd marksistowski, choćby on był urodzonym szlachcicem bądź *bourgeois*; może nawet zostać komisarzem ludowym. Ani Marks, ani Lenin nie byli proletariuszami. Z rasowego punktu widzenia Żyd nie może zostać zbawiony. Nie

pomoże mu w tym przejście na chrześcijaństwo, ani nawet przyswojenie sobie światopoglądu narodowosocjalistycznego. Cięży nad nim fatum krwi. Lecz rasizm jest niemożliwy do utrzymania również z czysto naukowego punktu widzenia. Współczesna antropologia uważa za bardzo wątpliwe samo pojęcie rasy. Rasizm odnosi się do sfery mitologii, a nie nauki. Współczesna nauka nie dopuszcza istnienia rasy aryjskiej. W ogóle nie ma czystych ras. Rasa jest kategorią zoologiczną, a nie antropologiczną, przedhistoryczną, a nie historyczną. Historia zna tylko narodowości, które są wynikiem złożonego zmieszania krwi. Wybrana rasa aryjska jest mitem, wymyślonym przez Gobineau⁶. Był on wybitnym artystą i subtelny myślicielem, uzasadniającym nie antysemityzm, ale arystokratyzm, lecz jako uczony antropolog mało znaczy. Rasa wybrana jest takim samym mitem jak klasa wybrana. Lecz mit może być bardzo skuteczny, może zawierać w sobie wybuchową dynamiczną energię i sterować masami, które mało interesują się naukową prawdą i w ogóle prawdą. Żyjemy w bardzo mitologicznych czasach, lecz charakter mitów jest raczej podły. Jedyne poważny rasizm istniejący w historii, to rasizm żydowski. Połączenie religii z krwią i narodowością, wiara w naród wybrany, ochrona czystości rasy — wszystko to jest pochodzenia hebrajskiego i zostało utrwalone przez Żydów. Nie wiem, czy niemieccy rasiści zauważyli, że naśladują Żydów. W rasizmie akurat nie ma nic „aryjskiego”, „aryjczyści” hinduscy i greccy byli bardziej skłonni do indywidualizmu. Lecz jest różnica między żydowskim i niemieckim rasizmem. Żydowski rasizm był uniwersalistyczno-mesjanistyczny, pielęgnował uniwersalną prawdę religijną. Natomiast rasizm niemiecki to agresywny, chcący zawładnąć światem partykularyzm. Rasizm dzisiaj oznacza dechrystianizację i dehumanizację, powrót do barbarzyństwa i pogaństwa.

Takie są typy antysemityzmu ekonomicznego i politycznego. Polityka jest tutaj narzędziem ekonomii. Ten typ antysemityzmu ma raczej niski charakter, jest związany z konkurencją i walką o dominację. Oskarżają Żydów o to, że osiągają zysk na drodze spekulacji i prześcigają inne narody w ekonomicznej konkurencji. Ale oskarżycielom marzy się, by mogli spekulować z jeszcze większym sukcesem, niż robią to Żydzi. Nienawiść do Żydów bywa często szukaniem kozła ofiarnego. Kiedy ludzie są nieszczęśliwi i wiążą swoje osobiste nieszczęścia z nieszczęściami historycznymi, szukają winowajcy, na którego można byłoby zważyć wszystkie nieszczęścia.

⁶ Arthur de Gobineau (1816–1882), pisarz francuski, filozof i dyplomata, twórca teorii rasizmu, którą wyłożył w studium *Essai sur l'inégalité des races humaines* (1853–1855), gdzie wyodrębnił rasę białą (aryjską), żółtą i czarną.

Nie przysparza to honoru naturze ludzkiej, lecz człowiek odczuwa uspokojenie i znajduje zadowolenie, kiedy winowajca został znaleziony i można go znienawidzić oraz mu pomstować. Nie ma nic łatwiejszego, jak utwierdzić ludzi niskiego stanu w przekonaniu, że wszystkiemu są winni Żydzi. Emocjonalna gleba zawsze jest gotowa do wykreowania mitu o światowym żydowskim spisku, o tajemniczych siłach „żydomasoństwa” itd. Poniżej mojej godności jest zajmowanie się *Protokołami Mędrców Syjonu*. Dla każdego, kto nie utracił elementarnego sensu psychologicznego, jasne jest w trakcie lektury tego dokumentu o niskim standardzie, że jest on zwykłą falsyfikacją tych, którzy nienawidzą Żydów. Ponadto można uznać za udowodnione, że ten dokument został sfabrykowany w departamencie policji. Został skierowany do herbarcianego Związku Narodu Rosyjskiego [*Sojuza Russkogo Naroda*]⁷, tego śmiecia rosyjskiego narodu. Dla naszego wstydu należy powiedzieć, że na emigracji, która uznaje się za warstwę kulturalną, Związek Narodu Rosyjskiego podnosi głowę, myśli i wydaje sądy o wszelkiego rodzaju zagadnieniach światowych. Kiedy mam okazję spotykać się z ludźmi, którzy szukają winnych wszystkich nieszczęść i gotowi są je widzieć w Żydach, masonach i innych, to na pytanie, kto jest winny, ja daję prostą odpowiedź. Jak to kto jest winny? Wiadomo kto — ty i ja, to my jesteśmy głównymi winowajcami. I takie odszukanie winowajcy jawi mi się jako najbardziej chrześcijańskie. Jest coś upokarzającego w tym, że w strachu i nienawiści przed Żydami uznaje ich się za bardzo silnych, siebie zaś za bardzo słabych, niezdolnych do wytrzymania wolnej walki z Żydami. Rosjanie skłonni byli uważać siebie za bardzo słabych i bezsilnych w walce, kiedy za nami stało potężne państwo z wojskiem, żandarmerią i policją, Żydów zaś uważali za bardzo silnych i niepokonanych w walce, kiedy ci byli pozbawieni elementarnych praw człowieka i prześladowani. Pogrom Żydów nie tylko jest grzeszny i nieludzki, lecz jest wyrazem strasznej słabości i nieudolności. U podstaw antysemityzmu leży bezradność. Kiedy zgłaszają pretensje o to, że Einstein, odkrywca prawa względności, jest Żydem, że Żydem jest Freud, Żydem Bergson, to są to pretensje bezradności. Jest w tym coś nieszczęśliwego. Jest tylko jeden sposób walki z tym, że Żydzi odgrywają wielką rolę w nauce i filozofii: róbcie sami wielkie odkrycia, bądźcie wielkimi uczonymi i filozofami. Walczyc z rozpowszechnieniem się Żydów w kulturze można

⁷ Związek Narodu Rosyjskiego — masowa organizacja monarchistyczna, nacjonalistycznego ruchu Czarnej Sotni, odznaczająca się głębokimi uprzedzeniami ksenofobicznymi i antysemitycznymi, działająca w latach 1905–1917. Związek mocno podkreślał swój antysemityzm w licznych dokumentach programowych i wydawnictwach. Niektórzy liderzy organizacji nawoływali wprost do pogromów i zagłady Żydów.

tylko własnym tworzeniem kultury. To dziedzina wolności. Wolność jest próbą siły. I upokarzające jest myślenie, jakoby wolność zawsze była łaskawsza dla Żydów i mniej łaskawa dla nie-Żydów.

Należy zatrzymać się na jeszcze jednym oskarżeniu skierowanym przeciwko Żydom. Obwiniają ich o to, że stworzyli kapitalizm i socjalizm. Lecz zwolennicy kapitalizmu i zwolennicy socjalizmu powinni, jak się zdaje, jakiś honor stworzenia czegoś oddać również „aryjczykom”, wszak nie wolno we wszystkim ustępować Żydom. Okazuje się, że Żydzi zrobili wszystkie naukowe odkrycia, byli znakomitymi filozofami, zbudowali przemysł kapitalistyczny, stworzyli światowy ruch socjalistyczny, walczący o sprawiedliwość i o polepszenie położenia robotników, w ich rękach znajduje się cała opinia publiczna, światowa prasa itp. Przyznaję, że jako „aryjczyk” czuję się urażony i nie zgadzam się na oddanie tego wszystkiego Żydom. Zatrzymam się na zbudowaniu przez Żydów kapitalizmu i socjalizmu. Przede wszystkim, jeśli jest to oskarżenie, to nie może ono pochodzić od jednej osoby. Dla zwolenników kapitalizmu stworzenie przez Żydów kapitalizmu jest zasługą Żydów, podobnie dla zwolenników socjalizmu stworzenie przez Żydów socjalizmu jest ich zasługą. Trzeba wybrać oskarżenie. Że Żydzi odegrali dominującą rolę w budowie kapitalizmu, jest to teza znanej książki Sombarta⁸. Jest bezsporne, że Żydzi odegrali niemałą rolę w tym procesie, bezsporne także jest i to, że w ich rękach skupiony został ogromny kapitał. Towarzyszyło temu wypracowanie historii własności Żydów. W średniowieczu Żydzi trudnili się lichwą, jedynym zajęciem, jakie było im dozwolone. Żydowski naród stworzył typ lichwiarza i bankiera, ale także stworzył typ idealisty, bezgranicznie oddanego idei, biedaka, żyjącego wyłącznie dla wyższych spraw. Ale „aryjczycy” także przyłożyli rękę do stworzenia kapitalizmu i kapitalistycznego wyzysku. Żydowski kapitalizm pochodzi od kupców Florencji. Oskarżający Żydów o stworzenie kapitalizmu zwykle nie są przeciwnikami kapitalizmu, po prostu chcieliby być mocniejsi w kapitalistycznej konkurencji, mieć więcej kapitału niż Żydzi. Uderzające jest to, że Karol Marks, Żyd i socjalista, był w pewnym sensie antysemitą. W swojej rozprawie o kwestii żydowskiej, która wielu zawstydza, uznał Żydów za nosicieli światowego wyzysku kapitalistycznego. Rewolucyjny antysemityzm Marksa odpiera przy okazji legendę o światowym spisku żydowskim. Marks i Rotschild, obaj Żydzi, są nieprzejechanymi wrogami, i w jednym spisku nie mogą uczest-

⁸ Werner Sombart (1863–1941), socjolog i ekonomista, obok Maxa Webera najwybitniejszy przedstawiciel niemieckiej tzw. najmłodszej szkoły historycznej. Wskazywał na wielką rolę Żydów w stworzeniu kapitalizmu, np. w studium *Żydzi i życie gospodarcze*. Przekł. pol. 1913.

niczyć. Marks walczył przeciwko potędze kapitału, w tym także i żydowskiego kapitału. Inne oskarżenie Żydów, że są oni twórcami socjalizmu i głównymi uczestnikami rewolucyjnych ruchów socjalistycznych, oczywiście, może pochodzić tylko od ludzi, którzy nie brzydzą się kapitalizmem i chcieliby zachować system kapitalistyczny. Dla rosyjskich antysemitów owo oskarżenie sprowadza się do tego, że rosyjska rewolucja komunistyczna została wywołana przez Żydów. W rzeczywistości jest to nieprawda. Lenin nie jest Żydem, Żydami nie jest również wielu innych wodzów rewolucji, nie były Żydami także ogromne masy robotniczo-chłopskie, które przyniosły rewolucji zwycięstwo. Lecz Żydzi, naturalnie, odegrali niemałą rolę w rewolucji i w przygotowaniach do niej. W rewolucjach zawsze wielką rolę będą odgrywać uciskani, uciskane narodowości i uciskane klasy. Proletariat zawsze aktywnie uczestniczył w rewolucjach. Jest to zasługa Żydów, że brali udział w walce o bardziej sprawiedliwy ustrój społeczny. Lecz oskarżenia Żydów, koniec końców, opierają się zasadniczo na jednym: Żydzi dążą do światowej potęgi, do stworzenia światowego królestwa. To oskarżenie miałoby moralne znaczenie w ustach tych, którzy nie dążą do potęgi i nie chcą potężnego królestwa. Lecz „aryjczy” i „aryjczycy” chrześcijanie, wyznawcy religii, która wzywała do królestwa nie z tego świata, zawsze dążyli do potęgi i stwarzali światowe królestwa. Żydzi nie mieli swojego królestwa, nie tylko światowego, lecz i całkiem małego, chrześcijanie zaś mieli potężne królestwa i dążyli do ekspansji oraz panowania.

Przechodzę do antysemityzmu religijnego, najpoważniejszego, jedyne, który zasługuje na uwagę. Chrześcijanie bywali antysemitami głównie z powodów religijnych. Uznawali Żydów za rasę odrzuconą i przeklętą nie dlatego, że byli rasą niższą względami krwi, wrogą całej pozostałej ludzkości, a dlatego, że odrzucili Chrystusa. Religijny antysemityzm jest w istocie antyjudajzmem i antytalmudyzmem. Religia chrześcijańska rzeczywiście jest wroga religii żydowskiej, ponieważ krystalizowała się po tym, jak Chrystus nie został uznany za oczekiwanego przez Żydów Mesjasza. Judaizm przed Chrystusem i judaizm po Chrystusie to zjawiska duchowo odmienne. Jest głęboki paradoks w tym, że istota Chrystusa, to znaczy inkarnacja boska i boskie wcielenie, pojawiło się wewnątrz żydowskiego narodu. Żydzi z wielkim trudem mogli uznać boskie wcielenie, było to łatwiejsze dla pogan. To, że Bóg stał się człowiekiem, wydało się Żydom bluźnierstwem, targnięciem się na wielkość i transcendencję Boga. Dla starożytnej świadomości żydowskiej Bóg przez wszystkie czasy ingerował w życie człowieka, aż do najdrobniejszych elementów, nigdy nie łącząc się i nie

wiąząc z człowiekiem, nie przyjmując ludzkiego wizerunku. Tutaj jest przepaść między chrześcijańską i judaistyczną świadomością. Chrześcijaństwo jest religią Boskiego Wcielenia i religią Trójcy Świętej. Judaizm natomiast jest czystym monoteizmem. Główne oskarżenie religijne, jakie Żydzi kierują w stronę chrześcijaństwa, jest takie, że chrześcijaństwo zdradziło monoteizm. W miejsce jedyne Boga pojawiła się Trójca. Chrześcijanie zbudowali swoją religię na tym, że w historii pojawił się człowiek, który nazwał siebie Bogiem, Synem Bożym. Dla skostniałej świadomości żydowskiej było to bluźnierstwo. Człowiek nie może być Bogiem, człowiek może być prorokiem, Mesjaszem, lecz nie Bogiem. I nie ten jest prawdziwym Mesjaszem, kto nazwał siebie Bogiem. W tym jest zawiósek światowej tragedii religijnej. U pogan było wielu bogów-ludzi, bogowie byli immanentnie związani z życiem kosmicznym i ludzkim. Świadomość pogańska bez trudności mogła przyjąć wcielenie boskie, to odpowiadało artystycznemu obrazowi pogańskiego oglądu świata. Dla Żydów było to przerażające. Nikt nie mógł ujrzyć oblicza Boga i pozostać przy życiu. A tutaj nagle mówią, że Bóg ma ludzkie oblicze. Ukrzyżowany Bóg jest największą pokusą dla Żydów. Bóg może być tylko wielki i potężny. Bogobójstwo było bluźnierstwem, zdradą dawnej wiary w wielkość i chwałę Boga. Takie są fundamenty żydowskich wierzeń religijnych, na nich wyrosło odrzucenie Chrystusa. I oto w całej historii chrześcijaństwa powtarza się oskarżenie, że Żydzi ukrzyżowali Chrystusa. Dlatego na żydowski naród została nałożona klątwa. Naród żydowski sam siebie przeklął, zgodził się na to, żeby krew Chrystusa była na nim i na jego dzieciach. Przyjął na siebie odpowiedzialność. Tym posilkowali się wrogowie Żydów. Chrystus został odrzucony przez Żydów, dlatego, że nie okazał się Mesjaszem, który powinien uczynić królestwo Izraela, a okazał się jakimś nowym Bogiem. Bogiem cierpiącym i poniżonym, przepowiadającym królestwo nie z tego świata. Żydzi ukrzyżowali Chrystusa, Syna Bożego, w którego wierzy cały chrześcijański świat. Takie oskarżenie. Lecz przecież Żydzi byli pierwsi i uznali Chrystusa. Apostołowie byli Żydami, żydowska była pierwsza chrześcijańska wspólnota. Dlaczegoż więc za to nie chwali się Żydów? Naród żydowski krzyczał: „Ukrzyżuj Go, ukrzyżuj”. Lecz nie wszystkie narody mają niepohamowaną skłonność do ukrzyżowania swoich proroków, nauczycieli i wielkich ludzi. Proroków zawsze i wszędzie kamienowali. Grecy otruli Sokratesa, największego ze swoich synów. Czyż mamy za to przeklinać naród grecki? I nie tylko Żydzi ukrzyżowali Chrystusa. Chrześcijanie, albo nazywający siebie chrześcijanami, w ciągu długiej historii swoimi czynami krzyżowali Chrystusa, krzyżowali również swoim antyse-

mityzmem, krzyżowali swoją nienawiścią i swoją przemocą, swoją służalczością wobec możnych świata tego, swoimi zdradami i swoim fałszowaniem Chrystusowej prawdy w imię swoich interesów. „Aryjczycy” także odrzucili i odrzucają Chrystusa. I czynią to w imię swojego królestwa. I lepiej, kiedy prosto i otwarcie odrzucają Chrystusa, niż gdyby mieli kryć się za imieniem Chrystusa i urządzać sprawy swojego królestwa. Kiedy przeklinają i uciskają Żydów za to, że ci ukrzyżowali Chrystusa, to jawnie stoją na tym punkcie widzenia plemiennej zemsty, która była bardzo charakterystyczna dla starożytnych narodów, w tej liczbie i dla narodu żydowskiego. Lecz plemienna zemsta wcale nie przystaje do świadomości chrześcijańskiej, jest absolutnie sprzeczna z chrześcijańską ideą osoby, godności ludzkiej i osobistej odpowiedzialności. Chrześcijańska świadomość nie dopuszcza żadnej zemsty, ani osobistej, ani plemiennej. Uczucia zemsty są grzechem i trzeba je odpokutować. Plemię, krew, zemsta — wszystko to jest całkowicie obce czystemu chrześcijaństwu i przychodzi do niego z zewnątrz, z dawnego pogaństwa.

III

Z Żydami związany jest historiozoficzny problem podwójnego chializmu. Czy Królestwo Boże jest po tamtej stronie, nie z tego świata, czy też można go oczekiwać i gotować się na jego przyjęcie również po naszej stronie, na tej ziemi? Chrystus powiedział: „Królestwo moje nie jest z tego świata”. Zwykle to objaśniano tak, żeby nie dokładać żadnych starań do urzeczywistnienia Królestwa Bożego na tym świecie. Niechaj ten świat podlega księciu świata tego, chociaż dziwnym trafem książę tego świata został bardzo wywyższony przez chrześcijan. Na tym opierało się chrześcijańskie państwo, w którym nie wcielono w życie żadnej chrześcijańskiej prawdy. Lecz słowa Chrystusa można rozumieć tak, że Królestwo Boże nie jest podobne do królestwa tego świata, że jego fundamenty są inne, jego prawda jest sprzeczna z prawem tego świata. Wcale to nie znaczy, że chrześcijanie powinni być posłuszni księciu świata tego i nie powinni głosić prawdy Królestwa Bożego, to znaczy — zmieniać ten świat. Jacques Maritain, lider francuskiego tomizmu i obrońca humanizmu integralnego, napisał wspaniałą rozprawę o Żydach, opublikowaną w zbiorze *Les Juifs*⁹. Wypowiedział interesującą myśl na temat podziału dwóch misji. Chrześcijanie zaakceptowali nadprzyrodzoną prawdę chrześcijaństwa, prawdę

⁹ Jacques Maritain (1882–1973), francuski filozof, teolog, myśliciel polityczny, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli chrześcijańskiego personalizmu. Bierdiajew powołuje się tu na studium Maritaina *Les Juifs parmi les nations* (1938).

o niebie, lecz bardzo niewiele uczynili dla uświadomienia sobie prawdy o społecznym życiu ludzi, nie dostosowali swojej prawdy do społeczeństwa. Żydzi natomiast nie zaakceptowali nadprzyrodzonej prawdy chrześcijaństwa, ale byli głosicielami prawdy o ziemi, prawdy społecznego życia ludzi. I, rzeczywiście, idea sprawiedliwości społecznej została uświadomiona ludziom głównie przez Żydów, „aryjczy” łatwo się godzili ze społeczną niesprawiedliwością. W Indiach ustanowiono reżim kast, usankcjonowany przez świadomość religijną. W Grecji najwięksi filozofowie nie potępili niewolnictwa. Prorocy hebrajscy byli pierwszymi, którzy domagali się prawdy, sprawiedliwości w społecznych relacjach ludzkich, bronili biednych i uciskanych. Biblia opowiada o tym, że dokonywał się okresowy podział dóbr, żeby nie były one skupione w jednych rękach i nie było ostrej dysproporcji między bogatymi a biednymi. Żydzi natomiast brali czynny udział w światowym ruchu socjalistycznym, skierowanym przeciwko potęgze kapitału. Żydzi stoją pod dwoma sztandarami: pieniędzy i sprawiedliwości społecznej. Chrześcijanie lubią mówić, że Królestwo Boże nie jest możliwe bez krzyża. I chrześcijanie mają świętą rację. Wszystko na naszej grzesznej ziemi powinno być — przed wstąpieniem do Królestwa Bożego — wzniesione na krzyżu. Nie mają racji tylko w tym, kiedy przeciwstawiają tę wielką prawdę wszelkim próbom wcielenia prawdy Chrystusowej również na ziemi, w społecznych relacjach ludzkich, wszelkim poszukiwaniom Królestwa Bożego również na naszej grzesznej ziemi. Bieda w tym, że chrześcijanie, przyjmując chrzest, wcale nie próbowali wcielić prawdy Chrystusa w życie społeczne, chociaż, oczywiście, końcowe wcielenie Królestwa Bożego na tym świecie jest niemożliwe i wymaga przeobrażenia świata, nowego nieba i nowej ziemi. Przy tym, przedstawiciele historycznego chrześcijaństwa, to znaczy przystosowane do warunków tego świata, wcale nie brzydzili się królestwem tego świata, królestwem cezara. Odwrotnie, uznali królestwo cezara za swoje, sakralizowali je. I było to królestwo cezara dalekie zarówno od chrześcijańskiej prawdy, jak też od prawdy po prostu ludzkiej, nie znające sprawiedliwości i człowieczeństwa. Takie były w przeszłości „chrześcijańskie państwa”, chrześcijańskie teokracje, wschodnie i zachodnie.

Powszechny sprzeciw Żydów wobec chrześcijaństwa wyraża się w tym, że chrześcijaństwo jest nierealizowalne i chrześcijanie nigdy go nie realizowali. Żydowska religia jest natomiast realizowana i Żydzi ją realizowali. Chrześcijaństwo zawiera w sobie tyle uduchowionych przepowiedni, że okazują się one sprzeczne z ludzką naturą. Chrześcijaństwo okazuje się szczególnie nierzeczywiste

i niepraktyczne w relacji do życia społecznego, które u chrześcijan zawsze okazywało się niepodobne do tego, do czego wzywał Chrystus. Na ten szczególny dowód niezgodności kładł nacisk Salvador¹⁰, wybitny francuski myśliciel żydowski i uczony połowy XIX wieku, który napisał jedną z pierwszych biografii Jezusa Chrystusa. Bardzo interesująco formułuje różnicę między judaizmem a chrześcijaństwem Rosenzweig¹¹, znakomity żydowski filozof religijny, który niedawno umarł, a wcześniej przekładał z Martinem Buberem *Biblię* na język niemiecki. Mówi, że Żyd z uwagi na swoją religię zobowiązany jest pozostać w żydowskim świecie, w którym się urodził, i tylko podnosić i czynić lepszym swoje żydostwo, nie wymaga się od niego rezygnacji ze swojej natury. Właśnie dlatego żydowska wiara jest realizowana. Chrześcijanin natomiast ze swej natury jest poganinem (powszechny pogląd Żydów). Żeby realizować wiarę chrześcijańską, powinien on odejść ze swojego świata, odrzucić swoją naturę, wyrzec się swojego naturalnego pogaństwa. Z tym jest związana trudna wykonalność chrześcijaństwa. Okazuje się przy tym, że tylko Żydzi nie są poganami z krwi i kości. Rosenzweig, czyniąc to przeciwstawienie, wnioskuje stąd o przewadze judaizmu. Ja natomiast myślę, że jest to przewaga chrześcijaństwa. Boskie objawienie przychodzi z innego świata i jest ono zbyt trudne dla tego świata, potrzebuje ruchu po linii największego oporu. Ale chrześcijanie uczynili wszystko, aby przeciwnicy chrześcijaństwa uznali ich religię za niewykonalną. Bardzo źle pokazali tę niewykonalność chrześcijaństwa na ziemi, uspokoili się ideą straszliwej trudności. Chrześcijanie wyprowadzili same głupie wnioski z nauki o grzesznej naturze ludzkiej. Można to wyrazić tak, że uciekając przed grzechem, stworzyli system przystosowania się do grzechu. Konstatin Leontiew¹², myśliciel bardzo bystry i szczery, jest pod tym względem szczególnie pouczający. Porównał chrześcijaństwo do nieziemskiego zbawienia duszy, do tego, co on sam nazywał transcendentnym egoizmem, i cieszył się z tego, że prawda chrześcijańska nigdy nie może wcielić się na ziemi, ponieważ to wcielenie sprzeciwiało się jego pogańskiej estetyce. W termi-

¹⁰ Joseph Salvador (1796–1873), żydowski historyk judaizmu. Autor m.in. *La loi de Moïse, ou système religieux et politique des hébreux* (1822); *Histoire des institutions de Moïse et du peuple hébreu* (1878); *Jésus-Christ et sa doctrine* (1838); *Histoire de la domination romaine en Judée et de la ruine de Jérusalem* (1846); *Paris, Rome, Jérusalem, ou la question religieuse au XIXème Siècle* (1859).

¹¹ Franz Rosenzweig (1886–1929), żydowski filozof dialogu. W najważniejszym swoim dziele *Der Stern der Erlösung* (wyd. pol. *Gwiazda zbawienia*, przeł. T. Gadacz, Znak, Kraków 1998) zawarł swoje fundamentalne przemyślenia na temat relacji judaizmu i chrześcijaństwa.

¹² Konstantin Leontiew (1831–1891), lekarz, dyplomata, filozof, myśliciel religijny. Bierdiajew poświęcił mu kilka ważnych prac, m.in. *К. Леонтьев — философ реакционной романтики*. „Вопросы жизни” 1905, nr 7; *Константин Леонтьев. Очерк из истории русской религиозной мысли* (1926).

nologii Rosenzweiga można by powiedzieć, że Leontiew pozostał w swoim naturalnym pogańskim świecie i tylko wobec niezemińskiego osobistego zbawienia duszy chciał drogą mnichów i ascezy pokonać swoją pogańską naturę. Lecz wszystkie te oskarżenia odnoszą się do chrześcijan, a nie do chrześcijaństwa.

IV

Czy rozwiążemy kwestię żydowską w obrębie historii? Ta kwestia jest tragiczna i nierozwiązywalna na drodze zwykłej asymilacji. W jej rozwiązanie wierzono w XIX wieku i oddawało to cześć humanitaryzmowi stulecia. Ale my żyjemy w stuleciu zupełnie niehumanitarnym i zdarzenia naszego czasu nie dają wiele nadziei na rozwiązanie kwestii żydowskiej na drodze koncentracji i rozproszenia [*слияния и растворения*] Żydów pośród innych narodów. To by oznaczało unicestwienie Żydów. Niewiele jest także nadziei na rozwiązanie kwestii żydowskiej na drodze ustanowienia samodzielnego państwa żydowskiego, czyli na drodze syjonizmu. Również na własnej, dawnej ziemi Żydzi doświadczają prześladowań. Zatem i takie rozwiązanie jawi się jako alternatywne wobec świadomości mesjańskiej narodu żydowskiego. Naród żydowski pozostaje narodem tułaczy. Można by powiedzieć, że przeznaczenie narodu żydowskiego ma charakter eschatologiczny, jest ono rozwiązywalne wyłącznie w perspektywie końca czasów. Ale to w żadnej mierze nie zdejmuje z chrześcijan obowiązku chrześcijańskiego i ludzkiego odnoszenia się do Żydów. Apostoł Paweł przekazał nam tajemnicze słowa, że cały Izrael będzie ocalony. Słowa te są różnie interpretowane, ponieważ pod pojęciem Izraela rozumie się nie tylko naród żydowski, ale i naród chrześcijański, to jest Nowy Izrael. Ale jest bardzo prawdopodobne, że apostoł Paweł zwracał się i do Żydów, i do chrześcijan, i miał w tym własny zamysł. Żyjemy w epoce nie tylko żydowskiego antysemityzmu, ale i wzrastającej liczby apostazji Żydów do chrześcijaństwa. Antysemityzm rasowy ta kwestia nie interesuje, materialny fakt krwi jest dla nich ważniejszy niż duchowy fakt wiary. Niemniej antysemici religijni mogą widzieć jedyne rozwiązanie kwestii żydowskiej w zwrocie narodu żydowskiego w stronę chrześcijaństwa. W tym, z mojego punktu widzenia, ukryta jest wielka prawda. Lecz potrzeba takiego rozwiązania kwestii żydowskiej może być moralnie dwuznaczna i nawet fałszywa. Jeśli chrześcijanie antysemici, przystawiwszy nóż do gardła, domagają się od Żydów przejścia na chrześcijaństwo, zaś przy niezgodzie Żydów na konwersję gotują im rzeczywisty pogrom, to jest to moralnie obrzydliwe, nic wspólnego z chrześcijaństwem niemające. Dlatego więc nie domagać

się przejścia na chrześcijaństwo od różnych „aryjskich” narodów, które całkowicie odpadły od chrześcijaństwa bądź całkowicie trzymają się na zewnątrz chrześcijaństwa? Ponieważ przejście na chrześcijaństwo jest faktem głęboko osobistym, zapewne w przyszłości będzie można mówić o całych narodach chrześcijańskich i niechrześcijańskich. Dla konwersji Żydów na chrześcijaństwo bardzo ważne jest to, by sami chrześcijanie przeszli na chrześcijaństwo, to znaczy stali się chrześcijanami nie formalnymi a rzeczywistymi. Ci, którzy nienawidzą i dokonują ukrzyżowań, nie mogą być nazwani chrześcijanami, bez względu na to, ile nie biliby pokłonów. Sami chrześcijanie są przecież główną przeszkodą również przy przejściu na chrześcijaństwo niechrześcijańskiego Wschodu, Hindusów i Chińczyków. Sytuacja chrześcijańskiego świata z wojnami, narodową nienawiścią, kolonialną polityką, uciskaniem klas pracujących jest wielką pokusą. Właśnie najbardziej prawowierni, najbardziej ortodoksyjni, uważający siebie za najpobożniejszych, chrześcijanie są teraz największą pokusą dla małych sił. Dla Żydów chrześcijanie stoją między nimi a Chrystusem i zasłaniają obraz Chrystusa. Żydzi mogą uznać Chrystusa za swego Mesjasza, jest u nich taki wewnętrzny ruch, mogą uznać odrzucenie Chrystusa za fatalny błąd religijno-historyczny. Ale potem rozpoznają Mesjasza Ukrzyżowanego i przez Mesjasza Ukrzyżowanego rozpoznają Boga Upokorzonego.

Formy, jakie przyjmuje współczesny antysemityzm, z chrześcijańskiego punktu widzenia są wyrokiem dla antysemityzmu. Jest to zasługa niemieckiego rasizmu, który ma w Niemczech głębokie, lecz zupełnie niechrześcijańskie korzenie. Znacznie gorszy jest prawosławny antysemityzm na przykład w Rumunii. Kompromituje on chrześcijaństwo i nie zasługuje na poważne omówienie. Antysemityzm nieuchronnie musi przekształcić się w antychrześcijaństwo, musi wyjawić swoją antychrześcijańską naturę, i to właśnie ma miejsce. Towarzyszy temu proces oczyszczenia w samym chrześcijaństwie, wyzwolenie chrześcijańskiej prawdy z tysiącletnich naleciałości związanych z przysposobieniem do dominujących form państwa, do społecznych interesów klas dominujących, do społecznego życia codziennego, do niskiego poziomu świadomości i kultury, z wykorzystaniem chrześcijaństwa dla bardzo ziemskich celów. Ten proces oczyszczania chrześcijaństwa bierze się stąd, że chrześcijanie sami stali się prześladowanymi, przywodzi do odkrycia jak gdyby dwóch chrześcijaństw: dawnego chrześcijaństwa, broniącego wypaczeń chrześcijaństwa, i nowego chrześcijaństwa, wyzwolonego z tych wypaczeń i pragnącego być wiernym Chrystusowi oraz ewangelicznemu objawieniu o Króle-

stwie Bożym. Chrześcijanie prawdziwi, nie formalni, nie nominalni, nie konwencjonalni i retoryczni zawsze będą w mniejszości. „Państwa chrześcijańskiego”, które było wielkim łgarstwem i wypaczeniem chrześcijaństwa, nigdy więcej nie będzie. Chrześcijanie będą walczyć duchowo i dlatego mogą mieć wewnętrzną przewagę, która została utracona, mogą oddziaływać na innych. Chrześcijanom przede wszystkim przyszło bronić prawdy, a nie siły, dającej im możliwość rozkwitania na świecie. Właśnie chrześcijanom przyszło bronić godności człowieka, wartości ludzkiej osoby, każdej ludzkiej osoby, niezależnie od rasy, narodowości klasowej, pozycji społecznej. Właśnie na człowieka, na osobę ludzką, na wolność ludzkiego ducha czyni się zamach ze wszystkich stron. Czyni zamach również ruch antysemitki, który części ludzkości odmawia ludzkiej godności i praw człowieka. Kwestia żydowska jest próbą chrześcijańskiego sumienia i chrześcijańskiej duchowej mocy.

Na świecie zawsze była i będzie podwójność ras, i ten podział ras ważniejszy jest niż wszystkie inne podziały. Są krzyżujący i ukrzyżowani, gnębiący i gnębieni, nienawidzący i nienawidzeni, zadający cierpienie i cierpiący, prześladowający i prześladowani. Nie trzeba przekonywać, po czyjej stronie powinni stanąć prawdziwi chrześcijanie. Role w historii mogą się odwrócić. Dzisiaj chrześcijanie są prześladowani, jak byli w pierwszych wiekach. Dzisiaj i Żydzi są znowu prześladowani, jak byli już nie jeden raz w historii. Trzeba o tym myśleć. Rosyjscy antysemitki, będący w stanie afektu i owładnięci maniacką ideą, mówią, że Żydzi rządzą teraz Rosją i prześladowają tam chrześcijan. Jest to całkowita nieprawda. Przede wszystkim to nie Żydzi stali na czele wojującej bezbożności, to Rosjanie odgrywali w tym wielką rolę. Myślę nawet, że istnieje rosyjski wojujący ateizm jako zjawisko specyficznie rosyjskie. Rosyjski szlachcic anarchista Bakunin był jego skrajnym i charakterystycznym wyrazicielem. Taki sam był Lenin. Dostojewski właśnie o rosyjskim ateizmie, o jego wewnętrznej egzystencjalnej dialektyce uczynił wielkie odkrycie. Nieprawdą jest i to, że Rosją rządzą Żydzi. Głównymi rządzącymi nie są Żydzi, wybitni Żydzi komuniści rozstrzelani bądź siedzący w więzieniach. Trocki jest głównym przedmiotem nienawiści. Żydzi odegrali niemałą rolę w czasie rewolucji, byli istotnym elementem rewolucyjnej inteligencji, to zupełnie oczywiste i wynikało z ich uciskanej pozycji. Że Żydzi walczyli o wolność, uważam za ich zasługę. Że również i Żydzi uciekali się do terroru i prześladowań, uważam nie za specyficzną właściwość Żydów, a za specyficzną i obrzydliwą właściwość rewolucji na pewnym etapie jej rozwoju. W terrorze jakobinów Żydzi przecież nie odgrywali żadnej roli. Pamiętam, że w czasie mojego pobytu

w Rosji Sowieckiej, u szczytu rewolucji komunistycznej, Żyd, gospodarz domu, w którym mieszkałem, podczas spotkania ze mną często mówił: „Jakaż to niesprawiedliwość, Pan nie będzie odpowiadał za to, że Lenin jest Rosjaninem, ja natomiast będę odpowiadał za to, że Trocki jest Żydem”. Potem udało mu się wyjechać do Palestyny. Ja zaś zgadzam się wziąć na siebie odpowiedzialność za Lenina. Najsmutniejsze jest to, że prawda i fakty nie istnieją dla tych, którzy są opanowani przez *ressentiment*, owładnięci afektami i maniakałnymi ideami. Ze wszystkiego najbardziej jest tu potrzebne leczenie ducha.

Przełożył *Marian Kisiel*